

Stronnicza kontrola

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 4.05.2015, 21:23:56

Przeczytałem uważnie protokół kontroli doradnej rady PZJ, jaki ukazał się na stronie internetowej Związku. W wielu sprawach rada ma rację i słusznie wytyka zarządowi błędy. Ewidentnym błędem jest np. **niezależenie we właściwym terminie wniosku o dokonanie zmian w rejestrze stowarzyszenia**. Jeśli do dziś w KRS figuruje poprzedni skład osobowy jako zarząd PZJ, bez uwzględnienia zmian, jakie zostały dokonane na zebraniu w listopadzie ubiegłego roku, to jest to poważne uchybienie. W całej rozciągłości podzielam opinię rady co do sposobu wyłonienia trenera kadry w skokach.

Słusznie panowie stwierdzają, że: **Niedopuszczalne jest, w opinii Zespołu kontrolnego, stosowanie w jednym postępowaniu dwóch sprzecznych ze sobą... metod: pozornej jawności przez zaproszenie do konkursu osób spełniających ustalone przez zarząd kryteria oraz jednocześnie, odbywające się poza procedurą konkursową..., szukanie alternatywnego rozwiązania, które nie podlega tym samym kryteriom wyboru co procedura konkursowa.** Pamiętajmy jednak, że negatywna ocena sposobu, w jaki został zatrudniony Peter Geerink nie oznacza, że zarząd musi unieważnić jego kontrakt. To co pisze rada: **Z tych względów, a także mając na uwadze przyszłe zobowiązania finansowe z tytułu zawartej umowy realizowane ze środków publicznych, Zespół kontrolny rekomenduje zweryfikowanie rozstrzygnięcia o powołaniu trenera – selekcjonera.** – jest tylko – no właściwie: rekomendacją...! Zarząd może te sugestie uwzględnić, ale nie musi. Jeśli ich nie uwzględni, nie złamie statutu, nie popełni czynu nagannego. Wymagania po danej Rekomendacji... jest także, a właściwie jedynie sugestią..., to, co rada pisze w sprawie menedżera skoków: **Zespół kontrolny wobec istotnych błędów w procedurze konkursu na menedżera skoków przez przeszkody rekomenduje unieważnienie konkursu**; A zdaniem zespołu kontrolnego, tym najistotniejszym błędem jest to, że: **oferta złożona przez Marka Kałomierczaka nie zawierała dokumentów potwierdzających karierę zawodniczą... oraz karierę trenerską....** Hola, hola. W regulaminie na menedżera byłby wyrażone rozgraniczone „wymaganie konieczne” i „wymaganie po dane”;. Kariera zawodnicza i trenerska byłaby w tym drugim zbiorze. Pamiętajmy tam to dokładnie, bo skądąś, aplikacją na stanowisko menedżera WKKW, a przecież nie mam żadnych osiągnięć ani zawodniczych, ani trenerskich. A jednak mogłem złożyć ofertę. I nie została ona odrzucona z powodów formalnych, jedynie przegrałem rywalizację z konkurentem (nota bene bardzo dobrym). Nie ma właściwie podstaw formalnych, aby odwoływać Marka Kałomierczaka z funkcji menedżera skoków z powodu, że nie miał osiągnięć zawodniczych i trenerskich. Dla mnie znacznie istotniejszym jest konflikt interesów: fakt, że syn menedżera jest członkiem kadry. To jest problem! Regulamin ciała podległego zarządowi Podobnie oceniam stanowisko rady w sprawie odwołania przewodniczącego kolegium sędziów i całego składu tego ciała. Rada wnioskowała: **Wobec powyższego decyzją Zarządu PZJ należy uznać za nieskuteczną... Kolegium sędziów dalej pełnić swoje obowiązki.** A podstawą do takiego wniosku jest – zdaniem rady – fakt, że: **Decyzja Zarządu PZJ z dnia 6**

marca 2015 r. o odwołaniu przewodniczącego i członków Kolegium Sędziów PZJ narusza art. 2 i art. 5 Regulaminu Kolegium Sędziów. Wysuwając takie wnioski rada się miesza. Kolegium sędziów jest takim samym ciałem, jak np. komisja sportowa. To zarząd powołuje jej przewodniczącego (czy menedżera) i może go odwołać, kiedy mu się podoba. Skład komisji czy kolegium sędziów proponuje jej przewodniczący (były menedżer), a zatwierdza zarząd. Oczywiście jest, że jeśli zarząd dojdzie do wniosku, że przewodniczącego (były menedżer) należy odwołać, to jest to równoznaczne, że i komisja czy kolegium sędziów przestaje istnieć. Trzeba powołać nowego... Artykuł 2 ust. 1 mówi co prawda, że **Kadencja Kolegium Sędziów trwa cztery lata**, ale nie jest to fragment statutu, a jedynie regulaminu kolegium sędziów. A więc wewnętrzny dokument kolegium sędziów. Ten dokument nie jest obowiązujący dla zarządu, bo regulamin ciała, a podlegającego zarządowi nie może być dla niego obligatoryjny. Nie może być dokumentem równorzędnym wobec statutu. Papier jest cierpliwy! Na koniec o wnioskach, do jakich doszli członkowie zespołu kontrolnego rady w głośnej sprawie szkolenia w Zakrzowie w grudniu ubiegłego roku. Panowie napisali, że: **W zakresie organizacji szkolenia z udziałem rodaków uzyskanych z PZJ, zespół kontrolny nie stwierdza, nieprawidłowości, działań, nierzetelnych, nielegalnych czy na szkodę Związku ze strony LKJ & Lewada**;

Dam taki przykład. Proponując czytać te słowa, aby sobie wyobrazić, że są członkami komisji rewizyjnej. Dostali Państwo do ręki dokumenty, z których wynika, że związek sportowy, który kontrolujecie, zakupił, nowy fabrycznie samochód. Cena tego samochodu to 40 tys. zł, ale Państwo macie w dokumentach, że związek sportowy zakupił go za 50 tys. zł. Czy podpisaliby się Państwo pod opinią..., że "nie stwierdzacie nieprawidłowości", że w takim zakupie nie widzicie "działania na szkodę Związku"? Bo ja nie podpisałbym się pod taką opinią.... A przecież w sprawie owego szkolenia w Zakrzowie mamy do czynienia z analogiczną sytuacją.... Za usługę, która na rynku kosztowała 2060 zł, od pary zawodników, PZJ zapłacił, po 4000 zł, od trzech kadrowych par. I co – nie ma w tym nic nieprawidłowego? PZJ przepłacił i nie jest to "działanie na szkodę Związku"? Ja tego nie kupuję. Dla mnie jest oczywiste, że Lewada Zakrzów dostała za kadrowiczki więcej niż się jej należało. A cała ta pokrętna argumentacja zespołu pokontrolnego, żeby wykazać, że wszystko jest w porządku... papier jest cierpliwy. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że delegaci – ale nie tylko oni, wszyscy zainteresowani tym, co się dzieje w polskim jeździectwie – będą się kierować zdrowym rozsądkiem, a nie zawiłym tłumaczeniem, kto podpisuje faktury, kto zamawia szkolenie, itp. I jeszcze jeden szczegół. Warto przeanalizować punkt 1 stanowiska zespołu pokontrolnego w tej sprawie. Przytoczmy go w całości: **Stron... umowy z PZJ na przeprowadzenie szkolenia był LKJ Lewada, a nie gmina Polska Cerekiew, zobowiązana do przestrzegania zapisów umowy o współpracy z PZJ z dnia 27 czerwca 2013 r. W sytuacji powierzenia przez PZJ organizacji szkolenia LKJ Lewada nie ma zastosowania umowa PZJ z gminą... Polska Cerekiew.** W tym tkwi sedno sprawy. Zgodnie z umową z PZJ gmina Polska Cerekiew nie może zarabiać na kadrowiczach, jeśli się szkolą... czy startują... w należącej do niej nowoczesnym, wybudowanym niedawno ośrodku w Zakrzowie.

Przypomnijmy odpowiedni paragraf tej umowy.

par. 3

Zasady uczestnictwa w szkoleniach i zgrupowaniach W czasie szkoleń, zawodów i zgrupowań, na terenie Wielofunkcyjnego Ośrodka Jeździeckiego w Zakrzowie zawodnicy jeździeckiej kadry i reprezentacji Polski zobowiązani będą do pokrycia opłat związanych z rzeczywistymi poniesionymi przez Ośrodek kosztami pobytu koni i zawodników. Gmina i LKJ Lewada nie ma prawa pobierania dodatkowych opłat z tego tytułu. Z kolei punkt 2 paragrafu 1 wspomnianej umowy stanowi, że: **Prowadzenie działań, alności jeździeckiej na terenie Wielofunkcyjnego**

Orodka Jeździeckiego białej...cego wAsności... Gminy Polska Cerekiew gmina zobowiązuje się przekazać do wykonania LKJ Lewada Zakrzów. Jednym słowem Lewada Zakrzów jest uprawnionym reprezentantem PZJ. Lewada Zakrzów powinna pamiętać o interesach PZJ. A w tym wypadku nie zadbała. Zadbała tylko swój interes. To prawda, ale nie ma umowy między PZJ a Lewadą Zakrzów. Być może z prawnego punktu widzenia nie można się przyczepić do faktu, że PZJ za usługę, którą wykonuje Lewada Zakrzów, płaci dużo więcej (przepłaca) niż gdyby tę samą usługę zamówiła bezpośrednio w Gminie Polska Cerekiew. Ale moralnie jest to naganne. Zresztą... fakt, że nie ma owej umowy między PZJ a Lewadą Zakrzów, która uzupelniała umowę między gminą a PZJ, która stała się na straży interesów PZJ, jest częścią tej sytuacji. Sytuacji, w której gmina ma związane ręce, a PZJ może być dobrym wujkiem dla Lewady Zakrzów i kupować u niej usługi po cenach przez nią podanych (nawet wyższych od rynkowych), zamiast po kosztach. Ktoś, kto podpisał umowę między PZJ a gminą, a nie dopilnował, aby powstała dopełniająca ten swoisty trójkąt umowa między PZJ a Lewadą Zakrzów - delikatnie mówiąc - nie dopilnował interesów Związku. Ale tego rada Związku nie widzi. A może nie chce widzieć? W sumie, protokół, kontrolny, chociaż zawiera wiele słusnych uwag, uważam za stroniczy. **Marek Szewczyk**